

PAUza

Akademicka



Rok XII

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności

Nr 499 Kraków, 30 stycznia 2020

pauza.krakow.plpau.krakow.pl

W 130. rocznicę śmierci Oskara Kolberga

Życie i działalność Oskara Kolberga, twórcy największego na świecie zespołu materiałów dotyczących kultury ludowej XIX wieku, z ziem głównie dawnej Rzeczypospolitej, autora wydanych przez siebie 33 tomów „Ludu” i „Obrazów etnograficznych”, współkształtującego etnologię/antropologię jako dyscyplinę naukową, stanowi część historii Akademii. Kolberg urodził się w 1814 roku w Przysusze. Po powołaniu jego ojca, Juliusza Kolberga, na stanowisko profesora geodezji i miernictwa Uniwersytetu Warszawskiego, rodzina przeprowadziła się do Warszawy i zamieszkała w Pałacu Kazimierzowskim, w sąsiedztwie Kazimierza Brodzińskiego, Bogumiła Lindego i Mikołaja Chopina. W roku 1871 Kolberg przenosi się do Galicji i nigdy nie wraca na teren zaboru rosyjskiego. Zamieszkuje pod Krakowem, najpierw w Mogilanach, a potem w Modlnicy u swego przyjaciela, Józefa Konopki. W roku 1884 wynajmuje pokój w Krakowie u rodziny Jasińskich przy ul. Floriańskiej. Chory, przegarnięty zostaje w roku 1889 przez swego doktora, Izydora Kopernickiego, wszechstronnego uczonego i wspaniałego człowieka i w jego mieszkaniu przy ul. Sławkowskiej umiera 3 czerwca 1890. Nie opuszcza Krakowa, pochowany zostaje na cmentarzu Rakowickim.

Kolberg to nie jedynie w okresie zaborów przykład człowieka-institucji działającego na rzecz rozwoju nauki i kultury polskiej przy niedostatku instytucji wspieranych przez państwo. Był niezwykle zdeterminowany w dążeniu do osiągnięcia podjętego celu, czyli dokumentowania i systematyzowania kultury ludowej. Przekonany o wartości swoich prac potrafił przekonać do nich wielu pomagających: tych wspierających go finansowo, przekazujących mu swoje materiały, goszczących go i ułatwiających dotarcie do informatorów. Ograniczał do minimum swoje potrzeby, wydawał własnym sumptem lub dokładał ze swoich środków do kolejnych tomów „Ludu” i „Obrazów etnograficznych”, skrupulatnie notował swoje wydatki i przychody, m.in. ze sprzedaży swoich dzieł. Nie założył rodziny. Tylko zupełnie wyjątkowo pisał o sobie, o swym niełatwym położeniu materialnym, o braku własnego domu i o zależności od ważnej dla niego gościnności Konopków: „dach ten jest mi dany z łaski, że dosyć jednego kaprysu lub nieprzewidzianej katastrofy, a jutro już może nie być nade mną”¹.

Kolberg odwiedzał Kraków i okolice Krakowa w latach 40. XIX wieku. Zamieszkanie tam na stałe zmieniło możliwości i kierunki jego pracy badawczej, pisarskiej i wydawniczej. Ważny był także kontakt z środowiskiem naukowym Krakowa i tworzonej wówczas Akademii Umiejętności.

Już w roku 1872, roku powołania Akademii Umiejętności, jej współorganizator, prof. Józef Łepkowski, zaprosił Kolberga do udziału w studiach etnograficznych w ramach utworzonej w Akademii Komisji Archeologicznej. Etnografia jednakże, uznawana za pozostającą w związku z antropologią fizyczną, zaliczona została do nauk przyrodniczych. Kolberg został tzw. „członkiem przybranym” Komisji Antropologicznej, stworzonej uchwałą Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego AU w dniu 20 października 1873 roku, której prze-

wodniczącym obrano prof. Józefa Majera, a zastępcą sekretarza dr. Izydora Kopernickiego. Na posiedzeniu Komisji w dniu 16 maja 1874 roku przewodnictwo Sekcji Etnologicznej, jednej z jej trzech sekcji, powierzono Kolbergowi. Kolberg przewodniczył Sekcji do swojej śmierci w roku 1890. Badacz, dotąd pracujący samotnie, związał się z Akademią Umiejętności oraz stał się członkiem jej Komisji, występował o wsparcie i korzystał z niego w podróżach naukowych i przy publikacji swoich dzieł. Identyfikował się z Akademią, pisał o niej „nasza Akademia” oraz występował w jej imieniu, prosząc osoby sobie znane o finansowe dla niej wsparcie. Komisja Antropologiczna, której był członkiem, pierwsza na ziemiach polskich ze słowem antropologia w nazwie, wymieniana jest w zestawieniach najwcześniejszych światowych placówek etnologicznych i antropologicznych.

Działalność Kolberga w Komisji Antropologicznej oraz w jej Sekcji była wielokierunkowa, a znaczenie tej działalności dla badacza wielorakie. Uczestniczył w posiedzeniach Komisji, wspierany przez Kopernickiego inicjował podejmowane w jej ramach prace i się w nie włączał. Pomagał Kopernickiemu, który redagował „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”. Uczestniczył w przygotowaniu programów i instrukcji badawczych, do których w Komisji Antropologicznej przywiązywano duże znaczenie. Ich wykonanie zalecał przewodniczący Komisji prof. Józef Majer, w latach 1872–1890 prezes Akademii. Czując się odpowiedzialny za reprezentowaną przez siebie dyscyplinę, Kolberg opublikował ważny artykuł *Obecne stanowisko etnografii* (1876). Zabiegał o utworzenie muzeum etnograficznego w ramach Akademii i sam, oraz z pomocą innych, gromadził do niego eksponaty. Spotykał się i wymieniał korespondencje z uczonymi ze wszystkich zaborów, realizując w ten sposób misję Akademii łączenia badaczy polskich. Nawiązał kontakty z wieloma uczonymi zagranicznymi.

Prace edytorskie, prowadzone przez Instytut im. Oskara Kolberga w Poznaniu, następcę Redakcji Dział Wszystkich Oskara Kolberga, kierowanej przez prof. Józefa Bursztę, po wydaniu blisko 90 tomów zawierających materiały badacza, koncentrują się obecnie na przygotowaniu jego biografii naukowej oraz tak potrzebnych indeksów. Kultura ludowa w nich udokumentowana uznawana była od dawna za ważną część kultury narodowej. W szerszym niż dotąd zakresie sięgają po nią społeczności regionalne i lokalne, poszukujące własnego dziedzictwa kulturowego. Zainteresowani nią są także etnologowie z krajów słowiańskich, przede wszystkim ukraińscy, ze względu na bogactwo tomów „rusińskich” i znaczenie kultury ludowej w ukraińskiej kulturze narodowej. Zaslugą Akademii było wspomnienie Kolberga w jego pracach oraz zmiana, pod wpływem tworzącego ją środowiska, ze zbieracza w dokumentalistę-badacza. Powstanie Sekcji Etnologicznej Komisji Antropologicznej Akademii i działalność w niej Kolberga oraz innych uczonych oznaczały ponadto stworzenie instytucjonalnych podstaw polskiej etnologii/antropologii społeczno-kulturowej jako dyscypliny naukowej.

ZBIGNIEW JASIEWICZ

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM

¹ Korespondencja Oskara Kolberga, cz. II (1877–1882), *Dzieła wszystkie*, t. 65, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław-Poznań 1966, s. 679.



Kraków

Partnerem czasopisma jest Miasto Kraków

Też krótka replika na replikę, czyli o różnicy między mniemaniem a domniemaniem

Prof. Sztompka pisze: *można potraktować wymienione przeze mnie skandale z ostatnich lat – potwierdzone zarzutami prokuratury i CBA, wyrokiem TSUE, autentycznymi nagraniami, a w kwestii łamania konstytucji – opiniami najwyższych autorytetów prawnych, jako „osiem nieudokumentowanych pomówień”...*

Moim zdaniem każdy, nie tylko socjolog, powinien przestrzec Czytelnika o istniejącej różnicy pomiędzy opiniami, czyli mniemaniami, a prawdą. Parmenides to oddalenie od prawdy nazwał *doksa*, od greckiego czasownika *dokei moi* – *wydaje mi się, że rzeczywistość jest taka, a taka*, co niekiedy nie może być prawdą.

Zwolennicy prawdy, czytając o opisanych ośmiu przypadkach, kierują się dwiema powszechnie przyjętymi zasadami:

w przypadku Pana Prezydenta domniemaniem konstytucyjności, a w przypadku pozostałych spraw domniemaniem niewinności. Łatwo jest w ten sposób podzielić odbiorców przekazów wszelkiego rodzaju na tych, którzy wierzą w opinie i uznają je za fakty, a te mogą sobie nie tylko nazywać skandalami, ale i je przeżywać w opisany przez prof. Sztompkę sposób, oraz na tych, którzy stoją po stronie Konstytucji i prawa, a opiniami, które przecież mogą być pomówieniami, nie zwykli się przejmować

Rozróżnienie mniemania i prawdy uważam za podstawę radości istnienia człowieka, polecam wszystkim dyskutantom tekst *Veritatis splendor – Blask Prawdy* – dziesiątą, jak wiemy, encyklikę Papieża Jana Pawła II.

KAZIMIERZ KORUS

członek korespondent PAU
emerytowany profesor UJ

Aletheia i socjologia (K. Korus vs. P. Sztompka)

K. Korus korzysta (PAUza 497) z wątków antycznych w swej polemice z P. Sztompką (PAUza 495). Wszelako informacje historyczne podane przez K. Korusa są wątpliwe. Po pierwsze, bogini w poemacie *O naturze Parmenidesa* nie jest upersonifikowaną *aletheją*, ale działa jako bezimienna Bogini przekazująca prawdę (*aletheia*) – *Aletheia* znalazła się w greckim Panteonie jeszcze przed Parmenidesem. Po drugie, Parmenides rzeczywiście przeciwstawia Prawdę mniemaniu (*doxa*), ale dodaje, że o ile pewność towarzyszy pierwszej, zawodność jest udziałem drugiego. Po trzecie, wprowadzając Parmenides zbudował pojęcie prawdy na użytek swojej koncepcji (bardzo wielorako interpretowanej), ale to Arystoteles określił pojęcie prawdy w sposób, który stał się odniesieniem dla późniejszej filozofii europejskiej. Platon ostatecznie wprowadził kontrast, też obecny u Parmenidesa, pomiędzy pewną (rozumową) *episteme* (wiedzą) i niepewnym, bo empirycznym mniemaniem (opinią). Platon miał problem ze zdefiniowaniem uzasadnionej opinii. Kwestia ta jest dyskutowana do dzisiaj, ale obecnie zdecydowanie przeważa pogląd, że informacje uzyskane i potwierdzone empirycznie są wiedzą.

K. Korus najwyraźniej domaga się, aby socjolog (w tym przypadku, P. Sztompka) przekazywał *episteme* w sensie Parmenidesa i Platona. To jednak polega na nieporozumieniu

dotyczącym natury wiedzy empirycznej, w tym socjologicznej. P. Sztompka krótko zarysował pewną teorię społeczną i w tym kontekście zinterpretował kilka faktów. Dyskwalifikowanie tego jako mniemania przeciwstawianego wiedzy jest fundamentalnym błędem metodologicznym (por. też uwagi P. Sztompki, M. Kuli i S. Kowalskiego w PAUzie 498). Jedyną uwagę szczegółową K. Korusa, dotyczącą znaczenia 38% absencji wyborczej, w której to puli mieszczą się chorzy i izolowani, wygląda na typowe mniemanie, zważywszy, że jedni i drudzy należą do pozostałych 62%.

Nie wykluczam, że czcigodna *Aletheia* kierowała K. Korussem w negatywnej ocenie stwierdzeń (mniemań, jak powiada krytyk) P. Sztompki jako sterowanych polskojęzycznymi mediami. Taka dyskwalifikacja czyichś poglądów przypomina niegdyśjsze kondemnacje pod adresem słuchaczy Wolnej Europy czy Głosu Ameryki, też czynione w imię Prawdy i Jedynej Wiedzy. Cóż, bywa, że metody pozostają, natomiast wektory się zmieniają. I ja mam propozycję dla władz PAU. Może podyskutować o kwestiach podniesionych w polemice wokół artykułu prof. Sztompki nie tylko w PAUzie. Chętnie wezmę udział w takiej debacie – mam nadzieję, że prof. Korus nie odmówi swej partycypacji.

JAN WOLEŃSKI

WSiZ Rzeszów
członek czynny PAU

PRZYSZŁY TYDZIEŃ
W PAU

Konferencje, Sesje, Imprezy...



Wymagająca prawda

Głos nie polemiczny, a raczej wyjaśniający milczące nieporozumienie

Mam nadzieję że ten ferwor polemiczny prędko nie minie, bo jest on nam wszystkim w Polsce potrzebny. Jestem jednak zdania, że na razie polemici minęli się, zamiast dyskutować meritum sprawy (którym jest pytanie o dysonans moralny w Polsce i reakcję ludzi na ten dysonans; jeśli nie reagują, to może po prostu go nie ma?).

Pan Prof. Sztompka napisał emocjonalny co prawda, ale jednak esej literacki ze swojej perspektywy, jako socjolog. Esaj ten stawia ważne pytania. Przerysowanie i kontrowersyjność niektórych z nich była, jak mogę przypuszczać, zamierzona. Nie jest to praca naukowa. Nie są tu celem prawdy naukowe. Nie jest to nawet Aletheia Parmenidesa z Elei. Jest to przysłowiowy „kij w mrowisko”. I to kij skuteczny, bo wywołał odzew. Wiele podobnych działań żadnego odzewu nie wywołuje. Można naturalnie być zdania, że kijów w mrowisku mamy aż za dużo i może nie są one nam potrzebne, a mogą nasze mrowisko zburzyć i nam (mrówkom) zaszkodzić. Ja akurat esej Prof. Sztompki przeczytałem z przyjemnością

(wcale nie godząc się ze wszystkimi opiniami), bo nie zobaczyłem w nim złych emocji, a raczej wezwanie do dyskusji.

Pan Prof. Korus uważa, że prawda powinna być rzetelnie udokumentowana. I ma absolutną rację. Tego wszak uczymy naszych studentów od dnia numer jeden. Jednak PAUza nie drukuje (chyba?) prac naukowych. Tu raczej na miejscu jest esej. Esaj to taki pożyteczny odpoczynek dla każdego z nas. Nie musi mieć Abstraktu, Wstępu, Materiału i Metod, Wyników i Dyskusji (i jeszcze paru działów, jak wiadomo). Esaj nie musi też zawierać Prawdy Naukowej – wcale. Może zawierać tylko pytania, opinie i mniemania, i to zupełnie bezpiecznie. Minęło już parę lat od czasów Parmenidesa z Elei. Doksa (droga mniemania) w rzetelnej dyskusji eseistycznej już nam raczej nie grozi, bo postęp logiczny i heurystyczny we wszelkich naukach był przez tych parę lat raczej fenomenalny. Eseistyka naukowa stoi na bardzo wysokim poziomie i śmiech serdeczny czeka każdego, kto ten poziom choć trochę obniży.

Dyskutujmy dalej, proszę!

MAREK R. LIPIŃSKI

Rhodes University, Grahamstown, South Africa

Mając nadzieję, że ta seria tekstów zamknie spór wokół eseju Profesora Piotra Sztompki (który jest tylko złagodzone echem konfliktu rozdzierającego dzisiaj Polskę), przypomnijmy jeszcze – wszystkim ku przestrodze – starożytną opowieść Ezopa, w wersji Biernata z Lublina.

Redakcja

Zgodnych nic nie przełomi

Ociec, mając syny rodne,
Częstokroć karał niezgodne;
A oni go nie słuchali
I słów jego mało dbali.
On, chcąc je przykładem przywieść,
Snop suchych różg kazał przynieść,
A każdemu z nich podawał,
Aby on snop całkiem złamał.
Ale gdy się próżno kusili,
Nic temu nie uczynili.
Ociec sam różgi rozwiązał
A po jednej wszystkie złamał,

Rzekąc im: „Synowie mili!
„Jeśli byście zgodni byli,
„Pokój zawsze będzie z wami,
„Boć was żaden nie przełomi;
„A będziecieci w niezgodzie,
„Rychło przyjdziecie ku szkodzie,
„Bo kiedy się rozsypiecie,
„Po jednemu poginiecie“.
Nie pomogą miasta, grody,
W których nie masz wewnętrznej zgody:
Zgoda małe rzeczy mnoży,
Niezgoda wiele ich uboży.

BIERNAT Z LUBLINA

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

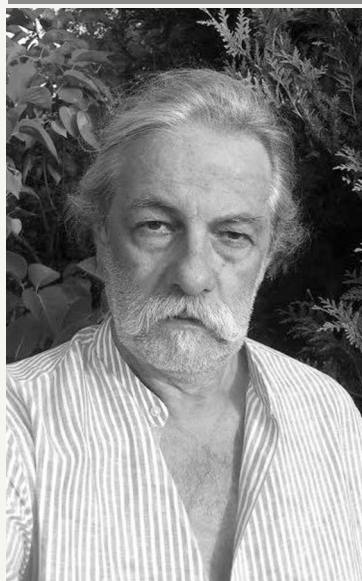
Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.

Galeria PAUzy



Adam Brincken (ur. 1951 w Nowym Sączu) – malarz, rysownik, profesor malarstwa krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, animator i uczestnik ruchu kultury niezależnej w kręgu Kościoła. Studiował na Wydziale Malarstwa w ASP w Krakowie, w pracowni prof. Adama Marczyńskiego. Dyplom z wyróżnieniem otrzymał w 1975 roku. W latach 1990–1996 prezes ZO ZPAP w Krakowie. Członek NSZZ Solidarność od 1980 roku. Aktywny działacz związku w krakowskiej ASP. Współautor 96 postulatów tworzących nową wizję Akademii. Uprawia malarstwo, rysunek, pastel, okazjonalnie scenografię.

„Cykl malarski Genesis, rozpoczęty przed piętnastu laty, został w pierwszej wersji zrealizowany przez Adama Brinckena (wspólnie z Dorotą i Martą Brincken) jako zespół 42 witraży zaprojektowanych dla kościoła NMP Królowej Polski w Wejherowie. Koncepcja kompozycyjna Brinckena jest powtórzeniem tej pierwotnej realizacji w innym materiale. Przeprowadzona jest jednak z pełnym zachowaniem podziału na sześć zespołów obrazów, odpowiadających sześciu dniom stworzenia według kosmogonii heksaameronu, stanowiących jednorodną kompozycję, które z kolei składają się z siedmiu części będących osobnymi obrazami. Brincken zdecydował się na zachowanie tych podziałów rytmicznych, uważając je, jak sądzę, za najodpowiedniejsze odniesienie do rytmu podziałów narracyjnych schematu kosmogonicznego, przekazywanego w różnych tradycjach interpretowania tekstu biblijnego. Mogę się tylko domyślać, że zrealizowane witraże, być może, w najbliższy Brinckenowi sposób spełniają z racji swoich właściwości optycznych postulat materializowania się obrazu poprzez fenomen światła i koloru, dając artyście poczucie zbliżania się do istoty biblijnego mitu stworzenia świata”. Mirosław Sikorski



obiekto-obrazy z cyklu *GENESIS*,
2000/2015, na pierwszym planie
DZIEŃ PIERWSZY – ŚWIATŁO DNIA
i *ŚWIATŁO NOCY*, 207x108x7,
płótno, akryl, olej, szlagmet+al, złoto,
fragment ekspozycji w Miejskiej
Galerii Sztuki w Częstochowie
w 2015 roku